№. 251. w Wtorek dn. 27. Października 1846

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin, d. 25. Października. — N. Pan raczył udzielić: cesarsko-austryackiemu generałowi kawaleryi, hrabiemu Monsdorff Pouilly, order orła czarnego; król. bawarskiemu generałowi porucznikowi, księciu Thurn i Taxis, order orła czerwonego 1 klassy; król. wirtembergskiemu gen.-majorowi Miller order orła czerwonego 2. klassy z gwiazdą; cesars. austr. majorowi Zajtsek, od 14. pułku piechoty, ces. austr. rotmistrzowi hr. Monsdorff od 7. pułku uzarów i ces. austr. rotmistrzowi Baumann, od 1. pułku uzarów, order orła czerwonego 3. klassy; król. wirtembergskiemu porucznikowi Callé od sztabu, order orła czerwonego 4. klassy.

Z Poznania. — Z wielu stron dochodzą nas wiadomości, że drekcya kolei żelaznéj starogrodzko-poznańskiéj ma zamiar dworzec kolei żelaznéj założyć na polu jerzyckiém odległém o pół mili od miasta. Zamiar ten jest nader szkodliwym dla miasta naszego. Spodziewamy się jednak, że usiłowaniom naczelnego prezesa uda się przeprowadzić wniosek o założenie dworca kolei żelaznéj na Stym. Marcinie. Tymczasem zbieramy zarzuty przeciw wystawieniu tak odlełego dworca. Jeżeli zostanie założony o pół mili od miasta Poznania, natenczas i tam przeniesionym zostanie targ zbożowy, następnie targ na bydło i wogóle inne się tam interessa odbywać będą; z tego powodu powstanie Nowy Poznań około dworcu kolejowego, a Stary Poznań pozostanie cytadelą z niezamieszkanemi domami, tak jak Toruń. Nowy Poznań zakwitnie handlem, stary zaś pustkami, którego kamieniece w cenach spadną o połowę wartości. Kto wątpi, iż tam przeniesie się handel zbożowy, niechaj się dowie, że na berlisko-hamburgskiéj kolei żelaznéj za centnar na milę płacą tylko 3 fenygi. Towarzystwo starogrodzko-poznańskie zapewne jeszcze niższą naznaczy taryfę, tak iż za transport od centnara z Poznania do Szczecina tylko 6 sgr., a od szefla zboża 4—4½ sgr się zapłaci. Do tego dodać należy, że cały przewóz z Poznania do Szczecina odbędzie się w 6 godzinach, gdy tymczasem transport wodą trwa kilka tygodni przy równych cenach. Gdyby założono dworzec kolejowy śród miasta, natenczas Sto. marcinska i przyległe ulice wkrótceby zostały zabudowane nowemi budynkami i przedstawiałyby najpiękniejszą dzielnicę miasta. Powstałyby tu szpichrze, składy towarów, fabryki i t. d. jak to się dzieje na innych miejscach, a około dworca i w okolicy rozwinąłby się ruch nadzwyczajny. W Londynie nawet mają być rozebrane nowe dworce i budowle kolei żelaznéj, założone obok miasta, a nowe natomiast w środku miasta pobudowane z nadzwyczajnym kosztem, czegoby nie czynili praktyczni Anglicy, gdyby ztąd nie wypływały nadzwyczajne korzyści. Dla tego starać się powinniśmy wszystkiemi siłami, ażeby plan założenia dworca kolejowego w odległości ½ mili od miasta nie przyszedł do skutku, ponieważ niewątpliwie pociągnąłby za sobą upadek miasta.

Berlin 24. Października. — Austryacki minister Trautmansdorf wcale niespodzianie wrócił na swoją posadę. Zapowiadano mu daleko wyższy urząd przy dworze a następcę w Berlinie przeznaczono mu pana Neumanna. Korrespondencye wreszcie między Wiedniem a Berlinem, toczą się bardziéj wprost od jednego do drugiego gabinetu, aniżeli za pośrednictwami poselstw. Obranie takiéj drogi bierze swój początek ze szczerego zaufania pomiędzy ministrami spraw zagranicznych Austryi i Prus. Obadwa państwa pozostają także w najściślejszém porozumieniu i w najlepszéj przyjaźni pod wszelakim względem: Książę Metternich nigdy niebył jeszcze bardziéj ustępującym przy wszelkich czynnościach w Berlinie, jak obecnie i też nigdy bardziéj nieszanowano jego zdania. Pan Rochow ma wrócić z Petersburga i bawić na urlopie przez czas długi; podobno on daremnie szukał tego stanowiska, któreby się należało posłowi pruskiemu przy dworze rossyjskim. Uprzejme i proste obyczaje tego dyplomaty, który umie się znaleść w towarzystwach wszelkiego rodzaju, jego formy zobowięzujące, jego przywiązanie do wszystkich Niemców bez różnicy stanów, którzy tylko chcą bywać w jego domu, zasługują na rozwijanie się w stósowném miejscu i to w takiém, w któremby się lepiéj znano na tych przymiotach aniżeli w Petersburgu. Pan Rochow jak wiadomo, był na poselstwie przez wiele lat w Szwajcaryi i w Wirtembergii, a możemy śmiało utrzymywać, że żaden poseł pruski nieumiał sobie zjednać takiéj liczby przyjaciół, jaką ich liczył pan Rochow. Posady w Karlsruhe, Stuttgardzie, Monachium nienależą do pierwszego rzędu, co do pensyi i tytułu, ale dla Prus są one niezmiernie ważne i daleko ważniejsze niż wszystkie wysokie płatne i wysoko szanowane. Za panem Rochowem przyjedzie podobno na urlop i pan Arnim, ciężko dotknięty śmiercią swojéj żony. Wiadomo dostatecznie, iż lubo z całkiem innych powodów, przecież także równie jak Rochow, niezajmował on stanowiska odpowiedniego swemu urzędowi. Może być, że ci ministrowie pomijają się na swoje poselstwa.

Dziennik Quarterly Review dziwi się niezmiernie, że pan Bunsen minister pruski rezydujący w Londynie, miał czas do tak głębokich badań, jakie się znajdują w jego wyszłém dziele o Egipcie. Zdaje się, że pan Bunsen, aby mógł pozostać przy swoim zawodzie literackim, weźmie dymissyą ze służby publicznéj.

Piszą z Wiednia, iż usiłowania hrabiego Westmoreland celem pojednania gabinetu wigoskiego z austryackim spełzły na niczem. We Wiedniu od czasu oświadczeń lorda Palmerstona w parlamencie z powodu znanych wypadków, stracono do niego serce i zaufanie, a ten stan rzeczy bardzo jest na rękę gabinetowi francuskiemu, przez co jest zasłonięty przeciw gwałtownym uroszczeniom angielskim. — Dnia 22. odbyło się w giełdzie w Szczecinie ogólne zgromadzenie akcyonaryuszów kolei żelaznéj starogrodzko-poznańskiéj. Zgromadzenie było liczne i przeszło przez 4 godziny odbywały się narady. Głosami 486 przeciw 354 postanowiono się naradzić względem wniosków rządowych. Przy dalszém głosowaniu nad wnioskami rządu, odrzucono je, ponieważ za przyjęciem ich powinno być ⅔ głosów, a tylko za niemi było 469 przeciw 341. Berlinscy akcyonaryusze, będący w mniejszości, postanowili niepłacić trzeciéj raty, a więc kolėj starogrodzko-poznańska znajduje się w tém samém położeniu, co Kassel-Lippstadzka.

Stosunki berlinskie pod względem moralności i obyczajów nieraz zatrudniały w ostatnich czasach dziennikarstwo; teraz otwierają one całkiem nowe pole do rozpraw. Od czasu zaprowadzenia nowego postępowania w sądownictwie, pokazuje się codzień bardziéj, że skargi rozwodowe mnożą się w sposób przechodzący wszelkie pojęcie. Zebrało się niemało ciekawych sprawozdań, które w tym względzie poczynili pastorowie do wyższych władz duchownych. U pastorów bowiem, według teraźniejszych przepisów, odbywa się akt mający na celu próbę do uskutecznienia zgody, do tego tyle się osób stawia, iż pastorowie ciągle są zatrudnieni jednaniem zakłóconych małżeństw, a to jeszcze po większéj części napróżno. W ogóle podług wykazów urzędowych, jest obecnie dziesięć razy tyle spraw rozwodowych, jak ich się zdarzało dawniéj. Przy tych processach wykrywa się domowe życie ludu ubogiego, gdyż w téj klassie rozwody najliczniejsze. Życie to pakazuje skażenie moralne o jakim trudno wspominać bez przejęcia się dreszczem. Widać upadek moralny najwcześniejsze zepsucie i zniweczenie człowieczeństwa, a to z potrzeby i biedy. Myślący duchowny, który niezatwardział w saméj tylko literze pisma, ale jest także dostępny dla wyższych uczuć i wzniosłéj miłości rodzaju ludzkiego, znajduje w poruczeniu sobie pierwszéj instancyi spraw rozwodowych sposobność do zwracania uwagi na stan ludu i zawiadomiania o nim władz rządowych. Rząd musi pomyśleć o prawodawstwie, któreby złemu położyło tamę. Pod tym względem sprawozdania poczynione przez duchownych nabierają wielkiéj wagi i życzyć tylko trzeba, aby z nich należyty zrobiono użytek. Skoro od zaprowadzenia nowego postępowania w sprawach rozwodowych znacznie przybyło rozwodów, przeto trzeba się zastanowić czyli tego winą jest to

postępowanie czyli też jaka inna tylko spółczesna okoliczność. I w istocie ludzie obeznani z rzeczą powiadają, że nie postępowanie sądowe, lecz obawa przyszłych ustaw. Rozeszła się bowiem wieść, że ma wyjść prawo, które całkiem zniesie rozwody. Z téj przyczyny małżeństwa, które przeczuwają, że im do śmierci w dobréj harmonii dotrwać byłoby rzeczą trudną, spieszą się niesłychanie, ażeby korzystać z prawa teraźniejszego i rozłączyć się dopókąd jeszcze można. Z tego daje się także przewidywać, że ustawa mająca być wydaną będzie przez lud uważaną za niezmiernie uciążliwą. Wielu utrzymuje, że jeżeli rozwody będą zniesione, to się wolą wcale nieżenić, jak puszczać się łudką na morze, a bez wiosła. Teraz ciągle się rząd zatrudnia rzeczami czysto religijnemi i trzeba mieć nadzieje że jak je pokończy, zwróci uwagę na kształcenie i prowadzenie do moralności ludu. W związku z temi uwagami stoi także apologia emancypowanéj Ludwiki Aston. Autorka szuka wolnego powietrza dla tych myśli, względem których weszła w zatargi z policyą. Z całkowitego systematu wybijają się nieszczęśliwe stosunki małżeńskie, które zostały zwalone przez rozwód, ale pozostawiły pewną niechęć przeciw zwyczajom i prawom, co kobietę poddają pod władzę mężczyzny. Kobieta ta uwolniona ze związków, które uznaje za najokropniejsze więzy, jest niejako za życiem niebiorącem względu na wszelkie nieprzyzwoitości. Ona należy do wykształconych, a stąd w literaturze lub innem umysłowem zatrudnieniu znajdzie pewną ochłodę. Wystawmy sobie atoli jéj przekonania w kobiecie, która czytać nieumie, a wtenczas obliczymy, od jakich niebezpieczeństw teraźniejsze społeczeństwo zagrożone.

Z Pruss, d. 20. Października. — Wiadomość o śmierci Dra Kombst obudziła wielki współudział pomiędzy tymi, co szli za wypadkami najnowszych czasów, ponieważ zmarły należał pod wielu względami do liczby osób osobliwszych. Zmarły dziś stanął przed sędzią najwyższym i nie do nas należy o nim zawyrokować; podajemy tu krótki rys życia, by podać pamięci i jego cierpienia i błędy. Gustaw Kombst odebrał pieczołowite wychowanie, biedny i ścigany przez okoliczności umiał jednak zapomocą obszernych swych wiadomości i znajomości nowych języków zjednać sobie przychylność zmarłego Naglera, który go wziął do Frankfurtu nad Menem za sekretarza, gdzie pan Nagler piastował godność posła pruskiego przy związku rzeszy niemieckiéj. Idea niemieckiéj burszenszafty w Kombście wykształciła się niejako w systemat polityczny, który głęboko chował w swéj duszy; i ten człowiek we wielu względach czystego charakteru przemógł na sobie politycznym fanatyzmem skrupuły sumienia i wykradał z pruskiéj kancelaryi sekretne papiery, by z nich korzystać w interessie swego stronnictwa i rewolucyi. Tego dopuścił się człowiek, który późniéj wolał przez wiele lat znosić nędzę, aniżeli się dopuścić jakiegokolwiek kroku niegodnego i zbierał pieniądze przez udzielanie mozolne nauk, aby miał zaco wydrukować wykradzione papiery. Kombst zbiegł do Szwajcaryi, a pod wpływem tamecznych wrażeń wykształcił w sobie niezmierną gruntowność i ścisłość w postępowaniu rewolucyjném i nikt mu w tém zapewne niesprostał w ostatnich czasach, chyba Maurycy Mochnacki. Była w nim siła woli i odwaga, wielka znajomość pruskich stosunków, przenikliwość wypadków przyszłych i ścisłość konsekwencyi, któremi przerażał nie jednego ducha spokojnego. Jeżeli ci, co gilotynę wystawili we Francyi, ukazują się naszym spółczesnym Niemcom jako fantastyczne postacie, to ten, o którym mowa, dowodzi, że i w naszych czasach pokazują się podobne duchy, które tylko siła powstrzymuje od pokazania się cieleśnie. Uwikłany w rozmaite stosunki tajemne udał się Kombst do Paryża, zkąd schronił się do Edymburga i tam w nurtach śmierć swoją znalazł. (Gaz. wrocł.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Polska.

Warszawa, dn. 22. Października. — Bank polski podaje do wiadomości, iż w dniu 29. Października r. b. o godzinie 10. z rana uskutecznione zostanie w obec komissyi umorzenia długu krajowego i urzędników przez radę administracyjną Królestwa do tego delegowanych, spalenie na placu przy sali giełdowéj biletów bankowych zużytych i z obiegu wycofanych, nie mniéj papierów różnych pożyczkowych spłaconych, na summę ogólną rub. sr. 6,328,695 kop. 27¼.

Francya.

Paryż, dn. 20. Października. — Królewiczowie francuzcy opuszczą Madryt w dniach ostatnich Października i wrócą do Paryża. Królewicz Montpensier zabawi ze swą małżonką przez jeden miesiąc w Paryżu, potém się uda do Bruxeli, gdzie król i królowa belgijscy zamierzają młodéj parze świetne wyprawić uroczystości.

Według Dziennika sporów ma zamiar bej tunetański wsieść na okręt dnia 15. Października i udać się do Paryża. Bej oświadczył to generalnemu konsulowi francuzkiemu w Tunis z uwagą, iż przejęty uczuciem wdzięczności ku królowi Francuzów za nadesłane podarunki, chce jemu sam osobiście złożyć podziękowanie. Bej zarazem uwiadomił konsula angielskiego, iż przy téj sposobności odwiedzi także Anglią i złoży uszanowanie angielskiéj królowéj.

Podczas bankietu wyprawionego przez wyborców ministrowi Duchatel, w mowie swéj powiedział tenże pomiędzy innemi następujące słowa, bardzo ważne w obecnym czasie: nie masz żadnéj obawy wojny, a powszechny pokój zbyt jest potrzebnym dla wszystkich i postępu cywilizacyi i dla tego przy korzyściach wypływających z niego, musimy mieć pewność o przyszłym spokoju.

France powiada o wypadkach w Portugalii co następuje: publiczna opinia widocznie oświadcza się przeciw umiarkowanemu stronnictwu; wpływ angielski puścił głębokie korzenie w Portugalii i przeciw temu wpływowi ostatni ruch jest wymierzony. Z tego powdu w Portugalii chce korzystać Guizot. Marzy już teraz o wielkim przymierzu między Francyą a półwyspem do wspólnych interessów politycznych. Tyle pewna, że Anglia starać się będzie zrównoważyć wpływ Francyi w Lizbonie.

Kuryery między Hiszpanią a Francyą przebiegający nadzwyczaj wiele kosztują i dla tego król rozporządził nowy kredyt.

Chleb w Paryżu od drugiéj połowy Października nie podniósł się w cenach.

Na kolei żalaznéj atmosferycznéj w St. Ouen odbywają się teraz przejazdki na próbę. Co czwartek i niedzielę każdemu wolno na niéj się przejechać bezpłatnie.

Biskup w Amiens, pan Mioland, został mianowany arcybiskupem w Aix, według ami de la religion.

Henryk Heine, znany pisarz humorystyczny niemiecki, żyjący w Paryżu, po powrocie swym z wód pyrenejskich, bardzo zasłabł w tych dniach.

Pewne pismo prowincyalne zamieściło następujące wiadomości o wysyłaniu wojska francuzkiego na granicę szwajcarską. Z Lugdunu udała się baterya artyleryi w części do Nantua, w części do Ferney i tam czekać będzie na dalsze rozkazy. Dwa bataliony z Lugdunu pułku 68. piechoty udały się także do Nantua i Gex. Warownia de l'Ecluse nad Rodanem ma być dwiema kompaniami tych batalionów wzmocnioną. Podobnie Austrya i Sardynia mają wysłać swe wojska nad granicę szwajcarską. Tak powiada Journal de l'Ain, przeciwnie utrzymuje Censeur de Lyon. Paryskie gazety milczą w téj mierze.

Revue des deux mondes, która dotąd pokazywała się nieprzyjazną ministrom i jest uważaną za organ Thiersa, tezaz oświadcza się za ministerstwem tak, iż wielu ztąd wnosi, że Thiers w izbie politykę hiszpańską gabinetu popierać będzie.

Francuzcy legitymiści zbierają teraz składki na wychodzców hiszpańskich.

Po burzliwych rozprawach rozwiązało się towarzystwo akcyonaryuszów dziennika Epoque. Presse podnosi odgłos tryumfu: pismo Epoque w czasie jednego roku zmarnowało swój kapitał. Trzynaście miesięcy upłynęło od jego założenia. Nie doszłoby tak późnéj starości, gdyby 1) nie zmniejszyło formatu, 2) nie podniosło ceny z 52 na 60 fran., 3) nie zaniechało wieczornych wydawań i 4) nie przestało przedawać pojedyńczych numerów na 30 stacyach. Spekulacya dziennikarstwa najdotkliwiéj tu została ukaraną.

Infant don Enrique przybył ze Spaa do Paryża.

Minister wojny ogłosił następny raport kapitana Bruat, gubernatora O'Taheiti: »Ponieważ ataki wyspiarzy na Papeiti i na nasze inne pozycyie nie ustawały, korzystałem z obecności amirała Hamelin, by ruszyć przeciw obozowi powstańców w Papanoo i w Punawia. W dniu 8. ruszyłem na czele 800 żołnierzy i majtków, oraz 200 krajowców sprzymierzonych. Wypędziwszy bez wystrzału powstańców z ich pozycyi w Panama, Ahon i Tapahi, w dniu 10. uderzyłem na ich obóz w Papanoo; ustąpili dopiero po bitwie, w skutek któréj cztery okopy Papanoo dostały się w nasze ręce. Goniliśmy za nieprzyjacielem aż w głąb doliny, która w końcu nie przedstawia drogi dla wojsk uorganizowanych i zabraliśmy mu jeszcze dwa posterunki. Biwakowałem w Papanoo do 23. i zniszczyłem wszystko, co tylko mogło uczynić ten punkt nowém ogniskiem powstania, a w ważnym punkcie Tapahe wystawiłem blokhauz, który pokrywa dla nas droge do okręgów zachodnich, a zamyka ją dla powstańców. Spis imienny wykaże, wiele ta wyprawa kosztowała nas ludzi w zabitych i rannych. (Trzech zabitych, 13 ranionych, pomiędzy ostatniemi 2 oficerów). W dniu 24. kolumna biwakowała w Hapape, a w dniu 25. wszedłem do dolinę Fantanha, któréj mieszkańcy aż do Papeiti swe zagony zapuszczali. Podobnie jak w Papanoo wszystkie zasoby nieprzyjaciela zostały zniszczonemi, a kolumna powróciła dopiero za spotkaniem drog niepodobnych do przebycia i zabrawszy nieprzyjacielowi okop, w którym mógł się dłużéj opierać. Porozumiawszy się z admirałem Hamelin i dawszy 48 godzin odpoczynku żołnierzom, w dniu 28 ruszyłem do Punawia. Liczba kajowców z nami postępujących wynosiła 261. Kolumna expedycyjna w dniu 28. biwakowała w Utumaoro. Nazajutrz ruszyła na okopy Tapuoa i Abihue, ale nasze podjazdy indyjskie doniosły, że okopy te zostały opuszczonemi. W dniu 29. zajmowaliśmy Punawia i wstęp do doliny, gdzie powstańcy się cofnęli. W d. 30. z 3ma kompaniami i pół i z jednym granatnikiem górnym wszedłem na dolinę, ochotnicy z krajowców wychodzili na zwiady. Nieprzyjaciel opuścił pierwszy okop bez wystrzału, drugi wzięto po lekkiéj potyczce. Jakkolwiek dałem rozkaz zatrzymania się tam dla rozpoznania gruntu, awangarda nasza, idąc za radą Indyan posiłkowych i ochotników, udała się daléj w dolinę, która

w tém miejscu ściśnięta pomiędzy dwoma łańcuchami skał prostopadłych ma ledwo 40 metrów szerokości. Na tym punkcie krajowcy koncentrowali swe siły. O godzinie dziewiątéj rano, w chwili gdy kolumna przybyła w skutek wezwania przedniéj straży, która doniosła, że ma wejść do okopu, ogień mocniéj zwrócono na nią z okopu za rzeką, pokrywającego zupełnie nieprzyjaciela; w téj saméj chwili ogromne kawały skał rzucono z gór, pod któremi się znajdowaliśmy. Kazałem zająć pozycyę w punkcie, w którym się dotrzymało czoło kolumny; a widząc, że fortyfikacya naturalna, którą mieliśmy przed sobą nie może być zdobytą bez opanowania odosobnionego wzgórka, który był zajętym; kazałem zrobić rekonesanse, które potwierdziły przekonanie moje o sile pozycyi i liczbie nieprzyjaciela. Zniszczyłem na dolinie wszystkie zasoby nieprzyjaciela, który nie śmiał się ruszyć z swéj pozycyi i nawet nie dał najmniejszego wystrzału. Wystrzały nieprzyjacielskie dane z bardzo bliska i w pozycyi nader dlań korzystnéj, trafiły walecznego szefa batalionu pana de Brea, który został śmiertelnie kulą w piersi ugodzony. Oprócz tego mój naczelnik sztabu, porucznik okrętu Melmenche, któremu kula strzaskała nogę, musiał natychmiast poddać się amputacyi, (w téj chwili już się nie lękamy o jego życie). Kapitan Claiviere z 31. liniowego i chorąży okrętowy Lejeune zostali ranionemi, elew 1széj klasy, pan Perotte zabitym został na szańcach nieprzyjacielskich. W ogóle w zabitych straciliśmy sześciu, z tych dwóch oficerów, ranionych piętnastu, z tych czterech oficerów. Kilkanastu żołnierzy otrzymało kontuzye z upadku kamieni, ale te nie przedstawiają nic niebezpiecznego. W Punawia równie jak w Papanoo zburzyłem fortyfikacye wzniesione przez krajowców, równie jak wszystko, coby mogło przyczynić się do zebrania w tém miejscu krajowców; uznałem także, iż potrzeba wznieść tam blokauz. Zajmować będę Punawia dopóty, dopóki prace, które przedsięwziąłem dla stałego zajęcia tego punktu, skąd krajowcy grozili wyspie Moorea i gdzie otrzymywali amunicye, nie zostaną skończonemi. Takim jest panie ministrze skutek téj wyprawy, w któréj majtkowie i żołnierze, a z tych wielu po raz pierwszy znajdowało się w ogniu, dali dowody odwagi i poświęcenia godnego największych pochwał. Obecność parostatku Phaeton bardzo dobrze kierowanego, nader nam była korzystną. — Daléj pan Bruat przedstawia oficerów i żołnierzy, którzy się odznaczyli w téj wyprawie.

A n g l i a.

Londyn, dn. 17. Października. — Głoszą, że z Kanady wysłane zostaną dwa pułki piechoty na przylądek dobréj nadziei, dokąd także uda się nowy gubernator Sir Henry Pottinger.

Według Britannii został mianowany gubernatorem wysp zachodnio-indyjskich generał Sir Benjamin d'Urban. Pod gubernatorem Sir Henry Pottinger, który tylko jest generałem w służbie wschodnio-indyjskiéj i dla tego nie może mieć dowództwa nad królewskiemi wojskami, otrzyma dowództwo naczelne nad wojskami na przylądku dobréj nadziei Sir Alexander Woodford.

Rada miejska w Sheffield przesłała pamiętnik lordowi Johnowi Russel, aby niezwłocznie dozwolono bezwarunkowego dowozu zboża i zdaje się, że najbliższym powodem do tego pamiętnika, równie jak w Manchester jest smutne położenie tamecznych fabryk. Izba handlowa w Manchester oświadcza w swym pamiętniku, co następuje: gdy ceny płodów surowych podnoszą się, zysk w handlu się traci, a niektóre gałęzie handlu tylko ze stratą się daléj prowadzą. Zapasy fabrykatów wyrobionych pomnażają się i są bardzo przeważne powody do obawy, iż nim zima przejdzie praca już się pomniejszy po fabrykach. Nadzwyczajny niedostatek czuć się daje w środkach żywności, a kiedy robota ustanie, z niedostatku głód powstać musi. Standard zamieścił podobny artykuł z Manchestru: nigdy handel tak dalece nie upadł w Lancashire, jak teraz. Targ lichy, zapasów pełno, ceny płodów surowych wysokie, nigdy nie było w Manchestrze gorszego targu, jak wczora. Wszędzie tylko ograniczają pracę na czas krótki.

Z Vandiemensland przybył okręt w tych dniach z 2848 miechami pięknéj pszenicy do Liverpoolu, i przedano ją po wysokich cenach na siewy. Zdaje się, że ów kraj dostarczać nam będzie znacznych dowozów. Koszta przewozu téj pszenicy wynosiły, od bushelu 70 funtowego płacono za przewóz 3 szyl., cło i należytości komissyjne wynosiły resp. 2 szyl. 3 pce, $1\frac{1}{2}$ pce. i 6 pce., a więc za bushel 70 funtowy w ogóle 5 szyl. $10\frac{1}{2}$ pce. Sprzedawano tu tę pszenicę po 9 szyli. 9 pcy., a więc przedawca miał czystego zysku 60 procent.

— Cork Examiner okropny daje opis stanu Irlandyi. W imie Boga i ludzkości, woła on, gdzież jest żywność dla ludu przywieziona, gdzież praca dla cierpiących milionów, gdzie nagroda, aby jęczące sieroty po ciemnych chatach wyżywić, które wznosząc do nieba swe trupie lica, o łaskę i litość wołają, któréj odmawiają im ich naturalni opiekunowie i obrońcy.

P o r t u g a l i a.

Londyn, dn. 19. Października. — Poczta z Gibraltaru przybyła na statku parowym Queen do Liverpool i przywiozła wiadomości z Lizbony z 11. t. m. Wiadomości przywozi niepomyślne dla kontrrewolucyi z dn. 6. ponieważ cochwila spodziewano się wybuchu powstania w Minho. Rząd portugalski miał w téj mierze odebrać niepomyślne wiadomości. Wojenny zaś statek parowy Cyklop opuścił Lizbonę dnia 12. b. m. i przywiózł posła angielskiego w Portugalii Howard de Walden do Southampton wraz z wiadomościami, które Times zamieściła. Markiz Saldanha i senhor Rodrigo Fonessa de Magelhaes, były minister spraw wewnętrznych, odprowadzali posła angielskiego na statek parowy Cyklops, ale zabawili tylko przez czas krótki na okręcie, ponieważ markiz Saldanha otrzymał niepomyślną wiadomość telegraficzną o namiestniku królowéj, księciu Terceirze, która była osnowy następującéj: »książe Terceira został schwytany. Nowe ministerium nie posiada zaufania narodu.« Inne wiadomości, równie niepomyślne, ale nietak pewne otrzymał także markiz Saldanha, iż hrabia Antas dowódzca wojsk w północnych prowincyach, któremu ofiarowano markizat, gdyby przyłączył się do kontrrewolucyi, cofnął się do Bragi z wojskiem i tam ogłosił w imieniu młodego królewicza Dom Pedra rejencyą.

A u s t r y a.

Wiedeń, 21. Paździer. — Wypadki szwajcarskie zatrudniają bardzo dyplomacyą i książe Metternich miewa bardzo częste narady z posłem francuzkim Flahaut i z posłem pruskim Arnimem.

Wynalazca nowego młyna z New-Yorku Leon Wolf przyjechał tu do nas i robił proby mełcia na machinie przez siebie wynalezionéj, która lane żelazo i nawet granit miele na drobny pyłek w kilku minutach. Jego wynalazek jest wielkiéj wagi i może całkiem znieść teraźniejsze młyny.

S z w a j c a r y a.

Kanton Zürich. — Rząd tymczasowy genewski uwiadomił dnia 9. Października główną władzę szwajcarską o swém zamianowaniu i objęciu steru administracyi z prośbą, aby zawierzytelnieni w Szwajcaryi posłowie o tém zawiadomieni zostali, aby akta wygotowane w tamecznych kancelarych legalizowane być mogły. Przytém dołączono życzenie, aby postanowienie wielkiéj rady z dnia 3. Października nie pociągnęło za sobą żadnych skutków w pytaniu związku odrębnego katolickich kantonów.

Kanton Lucern. — Według rządowéj gazety, rada wielka na posiedzeniu swém z 13. t. m. zażądała od rady administracyjnéj nieograniczonego kredytu na nieprzewidziane wypadki.

Dnia 9. Października rysował cudzoziemiec pewien, nazwiskiem Michaelis z Pruss, na jednym pagórku w Russwyl okolicę. Strzelec od straży krajowéj aresztował go. i zaprowadził do miasta. Tam został uwięziony i zostanie mu process wytoczony, za podejrzane rysowanie okolic.

Kanton Waadt. — W czasie rewolucyi genewskiéj tak przemówił pan Druey do wojska waatlandzkiego w Nyon:

Kiedy armaty zagrzmiały nad brzegami naszego jeziora i nasze dusze aż do głębi zostały wzruszone, gotowali się waatlandczykowie sympatyzujący z ludem genewskim do wyprawy. Czuli oni wyraźnie, że patryoci genewscy z miłości ku Szwajcaryi tak silny opór stawiali, życzyli, niektórzy nawet wyraźnie żądali, aby rząd waatlandzki wystąpił czynnie. Rząd kantonu Waadt podzielał ten zapał obywateli, chętnie chciał nieść pomoc kantonalną ludowi, który z czystéj miłości do Szwajcaryi pochwycił za broń. Ale, oficerowie, podoficerowie i żołnierze! są zasady, obowiązki i względy, o których rząd zapominać nie może. W Szwajcaryi każdy kanton jest wszechwładny, a więc włada sprawami swemi według upodobania, inne kantony podczas rozruchów w sprzymierzonym kantonie nie mogą się mieszać do spraw jego według przepisów związku ogólnego. Te zaś dozwalają interwencyi po napomnieniu rządu. Żaden rząd, żaden organ woli genewskiego ludu nie wzywał pomocy kantonu waadtlandskiego. Gdyby rząd waatlandski inaczéj interweniował, jak to dozwala przepis związku, natenczas nieprzyjaciele naszéj sprawy, którzy czychają tylko na sposobność i pozór, podnieśliby się churmem, a możeby wezwali cudzoziemskiéj interwencyi na pomoc, a natenczas wielkieby urosło niebezpieczeństwo dla Szwajcaryi. Niezmierna ciążyłaby odpowiedzialność na rządzie waatlandskim. Dla tego rząd widział się znaglonym do odstąpienia od wszelkich nieregularności i wyjątków, wstrzymywał pośpieszających obywateli na pomoc genewczykom i niedozwalał im przekroczyć granicy. Waadt był obrażony dotkliwie przez posła zwalonego rządu. Mogliśmy korzystać z pory do zemsty. Ale umieliśmy się wstrzymać i pozostaliśmy w granicach praw związku szwajcarskiego. W końcu oświadczył pan Druey, iż jeżeli sprawa ludu genewskiego z jakiejkolwiek strony zostałaby zagrożoną, natenczas Waadtland, podobnie jak w Październiku powstanie jako jeden mąż na obronę wolności i niepodległości szwajcarskiéj przeciw napastnikom.

Kanton Wallis. — Według gazety Simplon żałują walizyjczykowie, że ich rząd genewski nie prosił o pomoc. W tym przypadku, powiada to pismo, otworzyłyby im układy bramy Sabaudyi, a przestrzeń, która nas dzieli od Genewy, byłaby nader krótką. Gazeta Simplon odzywa się bardzo po wojennemu.

Kanton bazylejski. — Gazeta narodowa szwajcarska wychodząca w Bazylei, organ stronnictwa liberalnego tego miasta, zawiera w swém piśmie z 17. osobliwsze oświadczenie, w którém zapowiada, że wypadki genewskie wielkie uczyniły tam wrażenie i że obywatele bazylejscy przekonywują się, iż czas nadszedł, gdzie rząd tego kantonu powinien opuścić drogę, po któréj dotąd postępował w pytaniu ogólnéj sprawy, równie jak protektorów zabiegów jezuickich, a połączyć się z dążnościami liberalnych kantonów. Stronnictwo liberalne Bazylei dawno już swe zamiary objawiało publicznie i na drodze petycyi wielkiéj radzie, ale rada ta, z wyjątkiem niektórych głosów bardzo godnych, pochwalała wszystko, co

obejmowała instrukcya, a intellektualna, przemysłowa Bazylea pozostała w obozie ultramontanów. Wielka część obywateli bazylejskich mocno ubolewa nad tém i widzi, że czas nadszedł do odstąpienia tych zasad, które niszczą sympatye dla nich liberalnych kantonów. Już obiegają z tego powodu pogłoski w Bazylei i stronnictwo liberalne uważa za rzecz konieczną w téj chwili do silnego powiązania się i oświadczenia otwarcie, jakie były jego usiłowania. Z tego powodu życzy sobie, ażeby kanton bazylejski oświadczył się co do następujących warunków: 1) za zniesieniem związku odrębnego, jako sprzeciwiającego się zasadom konstytucyi związku szwajcarskiego, 2) za wypędzeniem jezuitów, naprzód z Lucern, jako władzy związku, a powtóre z całéj Szwajcaryi; 3) za pojednaniem się z liberalnemi kantonami, przez co Bazylea zyszcze wpływ utracony na sprawy szwajcarskie. Gazeta narodowa dodaje, iż sądzi, że większość mieszkańców bazylejskich podziela te życzenia, że członkowie rządu bazylejskiego przekonają się o błędnych swych zasadach, a nie mogąc pojednać swych zasad z interesem ogólnym, podziękują za swe godności i ustąpią miejsc mężom, którzy te sprawy ku pożytkowi ogólnemu poprowadzą itd. Spodziewa się wreszcie taż gazeta, iż przez wczesne ustąpienie nie przyjdzie do ostateczności.

Bazylea, dn. 12. Października. — Od tego czasu jak w Genewie został ustanowiony nowy rząd toczy się u nas wszystko bardzo dziwacznie. I liberalni i konserwatyści zgadzają się na jedno, że w instrukcyi dla sejmu nadzwyczajnego dane będzie votum liberalne, to jest, że albo stronnictwo rządowe z trwogi samo się do tego nakłoni albo też zostanie zmuszone przez radykalnych wspartych przez okręg miejski. Pierwszy przypadek zdaje się podpadać wątpliwości. Charakterystyczną jest obojętność z jaką się na to przypatrują konserwatyści. Wyrzekają oni i rozprawiają żarliwie ale pomimo to przyznają, że rząd niemoże użyć siły, bo jéj za mało posiada aby nią długo mógł dokazywać. Gazeta Bazylejska uważa powstanie genewskie za socyalne ażeby tym sposobem odciągać uwagę od pola politycznego. Prawie pewną jest rzeczą, że za najmniejszym powiewem wiatru wszystko się tu walić zacznie. Niektórzy konserwartyści powiadają, że lepiejby było, gdyby nareszcie i do tego przyszło, bo niemasz nic przykrzejszego nad nieustanną obawę.

Frejburg, dn. 16. Października. — Z jednego miejsca berneńskiego leżącego na naszéj granicy gazeta berneńska zawiera doniesienie o zabiegach, które się mają odbywać we Frejburgu następującemi słowami; Niedosyć na tém, że służkowie jezuiccy w ostatnią niedzielę trzy kompanie przychylnéj sobie piechoty i jedną kompanią artyleryi wrzucili do wolnego niegdyś a teraz zagarnionego zamku, niedosyć na tém, że jeszcze w piątek we Weck robiono w nocy przegląd gwardyi szlacheckiéj (Nobelgarde) ale słychać, że dzisiaj mają do nas zawitać dwa całe bataliony. Nasz kraj berneński przepełniony szpiegami nasłanymi z Frejburga. Nikt tego nie ma postrzegać, ale jakimby osłem ten być musiał, coby postrzedz niebył w stanie. Kiedy aż do samego Bernu dotarł syn Fourniera z innymi agentami, chłopi rodu niemieckiego obiegają w koło granice, czy niemasz jakich poruszeń wojennnych. Zupełnie jak podczas zimy r. 1844. i r. 1845. Tymczasem u nas tak cichuteńko tak bez żadnéj złéj myśli, że każdy pilnuje swego codziennego zatrudnienia a bynajmniéj się niekłopoce o uzbrojenia i przygotowania jezuickie.

Włochy.

Rzym, dn. 11. Października. — Tutejsze postępowanie sądowe trzymane w tajemnicy przed publicznością dopuszczało nazbyt wiele samowolności sędziom; nigdy o sprawach kryminalnych niewspominano w pismach czasowych, chyba, że wyrok stósownie do prawa powinien był być ogłoszony przez przylepienie po rogach. Nowy papież uznając, że taka tajemniczość, musi obudzać podejrzenie przeciw prawości sędziów, wydał konsens na dziennik, który się będzie zajmował robieniem wyciągów z akt sądowych, a tym sposobem, choć prowadzenie sprawy nie będzie publiczném, przecież publiczność będzie mogła jako tako powziąć wyobrażenie o sprawach.

Bolonia, dn. 8. Października. — Z Rzymu doszła nas wiadomość, że uczony Sivani, który jako członek rządu rewolucyjnego z r. 1831. musiał się schronić za granicę wróci do nas na professora uniwersytetu. Czyli fizyk Orioli tu albo w Rzymie umieszczonym będzie, nic jeszcze niesłychać. — Przed kilku dniami przyszło znowu do bijatyki pomiędzy dragonami i Szwajcarami w skutek czego Szwajcarom wzbroniono wychodzenia z koszar.

— Nie w saméj Bolonii i Faenza stronnictwa się zbliżają i zapominają o swych wzajemnych zarzutach, na wspomnienie imienia Piusa IX.; to imie błogosławione sprawia zgodę ludu w całém państwie kościelném; wszędzie uspakaja kłótnie, uśmierza nienawiści i w miejsce rozdziału i niechęci prywatnych i publicznych kwitnie pokój, zgoda i jedność. Oto nowy tego przykład. Miasta Narni i Terni oddawna były rozdzielonemi nieprzyjaźnią zgubną, którą podsycały i utrzymywały władze municypalne; dziś miasta te żyją w zgodzie zupełnéj. W dn. 19. zeszłego miesiąca przeszło 1000 mieszkańców miasta Terni poprzedzonych dwoma oddziałami muzyki i dwudziestu duchownemi, z których jeden niósł chorągiew papieską na znak zgody, przybyli niespodziewanie do Narni, wołając głośno: »Pokój i przyjaźń mieszkańcom Narni w imieniu Piusa IX.« Na ten widok, na te krzyki, całe miasto powstaje, wyciągają chorągwie, ściskają się za ręce wśród najszczerszych życzeń. Tysiąc pochodni oświeca tę scenę. Udają się wszyscy na plac najznaczniejszy w miasteczku i tam mieszkańcy Narni na cześć swoich niespodziewanych gości dają biesiadę, któréj podobnéj nie mamy zapewne w historyi. Biskup Narni miał wraz innemi udział w téj nadzwyczajnéj uroczystości, wywołanéj wysokiemi cnotami arcykapłana chrześciaństwa. Uroczystość ta skończyła się dopiero ze dniem; niepotrzebujemy dodawać, iż żaden nieporządek niezakłócił zgody.

Wiadomości handlowe.

Londyn w polowie Października. — Stan handlu zbożowego. Od czasu ostatniego doniesienia naszego, interesa zbożowe na niektórych znaczniejszych targach, między innemi i na tutejszym w Marklarze, zatrzymały się i spokojniéj teraz idą, gdyż mniemania i żądania ostygły cokolwiek, a kupcy stali się teraz powściągliwszemi w zakupach, przez co i żywy ruch zatamować się też musiał. Ta okoliczność jest bardzo naturalna, gdyż nie spekulacja, ale rzeczywista potrzeba uważaną być może za główną sprężynę stanu drożyzny lub taniości, a młynarze, którzy teraz zaopatrzyli się na kilka tygodni, będą się tak długo z kupnem ociągali, dopóki znowu potrzeba (co zapewnie wkrótce nastąpi) nie zmusi ich wystąpić na targ i zakupywać zboże; ten przestanek, jesteśmy pewni, wynika z nader utrudnionych stosunków; ale jesteśmy najmocniéj przekonani, że to chwilowe zatrzymanie się żądania, powolnie a ciągle wzrastającego podnoszenia się cen nie zatamuje, i wytrwałości, zaufania posiadaczy zboża w żadnym razie zatrważać nie powinno; także więc widoki z najgłębszego przeświadczenia zapowiedzieć możemy, a mianowicie też, że wkrótce uczuć się da znaczne podrożenie wszystkich gatunków zboża. Jesteśmy także pewni, że teraz nikt już nie poważy się podawać w wątpliwość ogromnego braku środków żywności, i potrzeby niesłychanie ogromnych dowozów z zagranicy, a kwestje około których obraca się przyszła postać stosunków i interesów są następujące: Zkąd weźmiemy zboże na potrzebę konsumcyi? i czy zdołamy przed skończeniem tegorocznéj pory żeglowéj zwieść dostateczną jego ilość, aby w ciągu zimy ceny utrzymać na stopie przystępnéj dla większéj massy ludności? — Co się tycze pierwszego z tych pytań, to według wszelkich otrzymanych dotąd doniesień, tylko jedna Ameryka północna mogłaby dostawić ilość odpowiednią potrzebom naszym i żądaniom innych państw Europejskich, a co się tycze drugiego pytania z pierwszém zostającego w najściślejszym związku, zdaje się tylko, że przy spóźnione już porze jesiennéj, i téj okoliczności, że w Północnéj Ameryce zima zwykle zaczyna się bardzo wcześnie, prędzéj obawiać się można, niżeli pomyślnemi łudzić się widokami. Wynika zatém z tego poglądu to smutne przekonanie, że przez pięć do sześciu zimowych miesięcy, znagleni będziemy do życia z zapasów istniejących w kraju, a że nasi dzierżawcy, nim zdołali przekonać się o prawdziwym stanie rzeczy, z produkcyi i sprzętu swojego, więcéj jak zwyczajnie i to po niskich cenach już spieniężyli, to więc teraz będą się tém bardziéj ze sprzedażą ociągać, aby przez ceny jak tylko można wygórowane, odzyskać mogli poniesioną stratę. Na wiosnę przecież spodziewamy się bardzo obfitych dowozów; wstrzymujemy się jednak od wyjawienia jakiego bądź zdania co do wysokości cen na czas tak jeszcze daleki, i ograniczamy się tylko na uczynieniu naszym przyjaciołom godnéj pamięci uwagi, że rezykowność każdego przedsięwzięcia powiększa się ze wzrostem ceny.

Londyńskie ceny przecięciowie: Pszenica 58 szyl. 6 pen. (złp. 46 gr. 25 za korzec). Jęczmień 40 szyl. 7 pens. Owies 26 szyl. 2 pens. Żyto 37 szyl. 4 pens Groch 46 szyl. 4 pen. za kwarter. Ogólne ceny przecięciowe z ostatnich 6 tygodni: Pszenica 50 szyl. 11 pen. kwarter. (40 zł. gr. 20 korzec). Jęczmień 33 szyl. 11 pens. Owies 23 sz. 6 pens. Żyto 33 szyl. 5 pens. Groch 41 szyl. 5 pens. Cło na ten tydzień: Pszenica 7 szyl. od kwarteru (złp. 5 gr. 15 od korca). Jęczmień 2 szyl. — p. Owies 1 szyl. 6 pens. Żyto 2 szyl. — p. Groch 2 szyl. — p. od od kwarteru.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
18. Paźdz	+ 9,8°	+ 16,2°	27″ 10, 5‴	Półn. w.
19. »	+ 8,7°	+ 16,8°	27″ 11, 3‴	dito
20. »	+ 9,0°	+ 15,3°	27″ 9, 4‴	Półn. z.
21. »	+ 9,2°	+ 12,4°	27″ 10, 2‴	dito
22. »	+ 6,3°	+ 9,5°	27″ 7, 5‴	Połud. w.
23. »	+ 6,6°	+ 9,9°	27″ 11, 5‴	dito
24. »	+ 6,1°	+ 10,0°	27″ 11, 9‴	dito